

Rzecz o prawie

ZADOŚCUCZYNIENIA

JÓZEF
ZYCH

Między nimi cały kosmos

Zadośćuczynienia przyznawane przez ubezpieczycieli
i przez sądy nadal rażąco się różnią.TYMOTEUSZ
ZYCH

Poszkodowany w wypadku może uzyskać nawet kilka razy wyższe zadośćuczynienie, jeżeli nie zawrze ugody z ubezpieczycielem i pójdzie do sądu. Nie wiele zmieniły wytyczne Komisji Nadzoru Finansowego, które ciągle nie są systematycznie egzekwowane.

Obowiązkowe OC

Pojazdy mechaniczne są objęte w Polsce obowiązkowym ubezpieczeniem OC.

Ubezpieczyciel przejmuje odpowiedzialność za szkody, jeżeli wypadek został spowodowany z winy kierującego. Liczba spraw, w których dochodzi do wypłaty odszkodowania, jest ogromna. W samym tylko 2022 r. doszło do 362 266 kolizji, liczba rannych wyniosła 24 703 osoby, a śmierć poniosły 1883 osoby.

Po zgłoszeniu szkody przez poszkodowanego, a w razie jego śmierci przez najbliższych członków jego rodziny, ubezpieczyciel podejmuje czynności likwidacyjne. Mają ustalić sprawcę wypadku, okoliczności, odpowiedzialnego za następstwa wypadku, szkodę i jej wysokość, a także prawo do zadośćuczynienia.

Poszkodowany lub jego rodzina dysponują dwoma odrębnymi uprawnieniami: prawem do odszkodowania obejmującego szkody materialne i osobowe o charakterze materialnym oraz prawem do zadośćuczynienia za niematerialną krzywdę.

Co piąty uprawniony walczy w sądzie

Jeżeli wstępne postępowanie wykaże, że za zaistniałą szkodę ponosi odpowiedzialność kierujący pojazdem, zakład ubezpieczeń powinien zmierzać do uzgodnienia z poszkodowanym należnego mu odszkodowania i ewentualnie zadośćuczynienia. Odszkodo-

Przyjmuje się, że do sądów trafia około 20 proc. spraw załatwianych poprzednio przez zakłady ubezpieczeń. Badania prowadzone przez nas od 2006 r., a systematycznie od 2015 r., wykazują, że zdecydowana większość spraw dotyczyła właśnie prawa do zadośćuczynienia.

Od 2 do 11 razy wyższe

Wysoki odsetek spraw trafiających do sądów nie budziłby zastrzeżeń, gdyby nie okoliczność, że przyznawane zadośćuczynienia są w większości od dwóch do jedenastu razy wyższe od przyznanych przez zakłady ubezpieczeń. Bywało, że ta różnica wynosiła dwudziestokrotność pierwotnie przyznanego zadośćuczynienia. Zupełny wyjątek stanowią sprawy, w których sąd podzielił stanowisko ubezpieczyciela co do należnej kwoty świadczenia.

Przytoczone dane były już wielokrotnie prezentowane w literaturze, ale nie doprowadziło to do wyciągnięcia wniosków przez ubezpieczycieli. Zwracali na nie uwagę także współautorzy niniejszego artykułu. W 2016 r. Józef Zych opublikował książkę „Rozbieżności w ustalaniu zadośćuczynienia”, w której zawarł między innymi wykaz 84 wyroków Sądu Najwyższego, Sądów Powszechnych i Trybunału Konstytucyjnego w sprawach dotyczących zadośćuczynień na rzecz poszkodowanych, 321 wyroków dotyczących ustalania zadośćuczynień na rzecz najbliższych członków rodziny zmarłego oraz 100 wyroków, w których szerzej omówiono kwestie dowodowe. Jeszcze w 2016 r. Polska Izba Ubezpieczeń była wydawcą książki Józefa Zycha „Dochodzenie zadośćuczynienia w polskim systemie prawnym”, w której autor poddał analizie setki wyroków Sądu Najwyższego i sądów powszechnych w sprawach zadośćuczynień. Wkrótce potem ukazała się kolejna

aby wykazać, że rozbieżności pomiędzy zakładami ubezpieczeń a sądami to trwała tendencja ustalona na podstawie badań z lat 2006–2023.

Konieczna interwencja

Rozbieżności w ustalaniu wysokości zadośćuczynień były przedmiotem prac Polskiej Izby Ubezpieczeń, Ministerstwa Sprawiedliwości, Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego, a także sejmowej Komisji do spraw kodyfikacji. Wszystkie te instytucje uznały, że rozbieżności pomiędzy zakładami ubezpieczeń i sądami są nie do przyjęcia, a państwo powinno podjąć skuteczne działania, żeby ta sytuacja uległa zmianie.

20 stycznia 2014 r. w sali kolumnowej Sejmu odbyła się konferencja zorganizowana przez Nadzwyczajną Komisję do Zmian w Kodyfikacjach wspólnie z Ministerstwem Sprawiedliwości przy współudziale Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego oraz Polskiej Izby Ubezpieczeń na temat dochodzenia zadośćuczynień w polskim systemie prawnym. Wszyscy jej uczestnicy podkreślali, że rozbieżności w ustalaniu wysokości zadośćuczynień przez zakłady ubezpieczeń i sądy wymagają systemowego rozwiązania. Pod adresem SN padła propozycja, aby w pełnym składzie Izby Cywilnej podjął on uchwałę wskazującą wszystkie okoliczności, które powinny być brane pod uwagę przy ustalaniu zadośćuczynienia oraz aby orzeczenia sądowe dotyczące zadośćuczynień były szerzej publikowane. Zwracano też uwagę na potrzebę bardziej aktywnych działań organów nadzoru nad rynkiem ubezpieczeniowym.

Martwe rekomendacje

Sprawa rozbieżności zaniepokoiła także Komisję Nadzoru Finansowego, która w czerwcu 2016 r. wydała rekomendacje, aby zakłady ubezpieczeń kierowały się szerzej wytycznymi wynikającymi z aktualnego orzecznictwa sądowego.

W pierwszym okresie po wydaniu rekomendacji podjęto szereg inicjatyw, które miały na celu dostosowanie poziomu zadośćuczynień do wymogów wynikających z orzecznictwa sądowego. W KNF powołano – mówiąc w uproszczeniu – komisję rozjemczą, która miała zajmować się sprawami trudnymi. Z informacji pochodzących z kancelarii radcowskich i adwokackich wiadomo, że ta inicjatywa nie przyjęła się, gdyż sprowadzała się do arbitralnego przedstawiania przez zakłady ubezpieczeń swojego stanowiska, bez dążenia do ewentualnego podwyższenia zadośćuczynienia.

Polska Izba Ubezpieczeń stworzyła „Bank Wyroków Sądowych”, który pozwalał jej analizować rozbieżności między zakładami ubezpieczeń a sądami. Zrezygnowała jednak z

jego prowadzenia po 2021 r., rzekomo z powodu braku zainteresowania tym narzędziem zakładów ubezpieczeń.

Za nieprzestrzeganie reguł ustalania zadośćuczynień wynikających z orzecznictwa sądowego Komisja przewidywała sankcje. Jak wykazują badania orzeczeń, po siedmiu latach rażąco rozbieżności jak występowały, tak występują. W związku z tym uzasadnione jest skierowanie pod adresem KNF następujących pytań:

1. Czy Komisja na bieżąco monitoruje orzecznictwo sądowe w sprawach o zadośćuczynienia i porównuje je z kwotami przyznanymi wcześniej przez zakłady ubezpieczeń?
2. W ilu i w jakich sprawach Komisja zastosowała sankcje wobec zakładów ubezpieczeń, które ignorowały wytyczne wynikające z orzecznictwa sądowego?

Sądy korygują

W okresie objętym badaniami ciężkich obrażeń ciała doznawało rocznie od 11 tys. do 15 tys. poszkodowanych. Przytoczymy kilka wyroków sądów powszechnych z okresu od 2015 do 2023 r., które pokazują rozbieżności między zakładami ubezpieczeń a sądami w ustalaniu zadośćuczynień.

1. Wyrok SO w Sieradzu z 9 stycznia 2023 r., IC 185/17.

Poszkodowanym był mężczyzna w wieku 58 lat. W wypadku z 25 maja 2016 r. doznał ciężkich obrażeń ciała i stał się osobą niepełnosprawną w stopniu znacznym. Utracił możliwość wykonywania czynności dnia codziennego i czynności samoobsługi. Zakład ubezpieczeń przyznał 55 tys. zł zadośćuczynienia. Sąd zasądził 245 tys. zł ponad sumę przyznaną przez zakład ubezpieczeń. Łączna kwota zadośćuczynienia wyniosła 300 tys. zł.

2. Wyrok SA w Lublinie z 25 stycznia 2023 r., IACa 258 / 22.

W dniu 4 listopada 2009 r. doszło do zdarzenia drogowego spowodowanego nadmierną prędkością i uderzeniem w słup betonowy. Pasażerem samochodu był 22-letni mężczyzna, który w wypadku doznał urazu głowy, wstrząśnienia mózgu, urazu prawego stawu biodrowego, złamania kości podniebienia oraz kości nosa. Zakład ubezpieczeń wypłacił mu tytułem zadośćuczynienia 10 tys. zł. Poszkodowany wystąpił do sądu. Sąd zasądził na jego rzecz dodatkowo 85 800 zł, czyli ponad 8 razy więcej niż zakład ubezpieczeń.

3. Wyrok SO w Lublinie z 30 grudnia 2015 r., IC 45/15.

Poszkodowana była córka N, która urodziła się już po śmierci ojca. W dniu 28 listopada 2008 r. w trakcie wykonywania obowiązków pracowniczych śmierć poniósł K.K. W procesie o zadośćuczynienie uczestniczył Zakład Ubezpieczeń W., do którego pełnomocnik małoletniej zgłosił roszczenie o zadośćuczynienie. Zakład ubezpieczeń odmówił wypłaty, twierdząc, że skoro N. urodziła się po śmierci ojca, to nie miała możliwości

nawiązania z nim relacji. Sąd uznał, że choć małoletnia powódka ma dopiero 6 lat, już odczuła brak ojca powodujący ogromny żal, smutek i przygnębienie oraz poczucie niepowetowanej straty. Zasadził na rzecz małoletniej N. tytułem zadośćuczynienia kwotę 150 tys. zł.

14 marca 2014 r. w Warszawie kierowca samochodu osobowego podczas zbliżania się do przejścia dla pieszych i nie ustąpił pierwszeństwa poszkodowanej J., która na skutek wypadku doznała urazu głowy z utratą przytomności i wstrząśnienia mózgu. Orzeczeniem z 10 kwietnia 2017 r. poszkodowaną uznano za całkowicie niezdolną do pracy wskutek naruszenia sprawności organizmu znacznego stopnia. Zakład ubezpieczeń przyznał jej tytułem zadośćuczynienia kwotę 7 tys. zł. Tymczasem sąd zasądził 80 tys. zł pomniejszone o wypłaconą kwotę 7 tys. zł. W uzasadnieniu wyroku sąd napisał, że na etapie postępowania likwidacyjnego rozmiar cierpienia, jakich doznała poszkodowana, nie został właściwie oceniony przez pozwane towarzystwo ubezpieczeniowe.

5. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 20 marca 2022 r., IACa 814/21.

Sąd Apelacyjny uznał, iż zasądzona przez sąd I instancji kwota 165 tys. zł. jest zasadna. W postępowaniu likwidacyjnym zakład ubezpieczeń przyznał poszkodowanemu 35 tys. zł.

6. Wyrok SA w Katowicach z 16 stycznia 2013 r., IACa 744/12. Zakład ubezpieczeń tytułem zadośćuczynienia przyznał poszkodowanemu 90 tys. zł. Sąd uznał, że należy mu się 140 tys. zł.

7. Wyrok SO w Rzeszowie z 27 listopada 2017 r., IC 875/17

Poszkodowany w wypadku komunikacyjnym mężczyzna od zakładu ubezpieczeń otrzymał 5600 zł. Sąd zasądził na jego rzecz 101 800 zł.

Ignorowanie orzecznictwa

W badanych sprawach stwierdziliśmy wielokrotnie, że sądy bardziej wnikliwie badały nie tylko okoliczności wypadków, ale także ich następstwa, zlecając biegłym opracowanie stosownych opinii. Sprawa krzywdy wyrządzonej samym poszkodowanym w wypadkach i członkom rodzin zmarłych jest zbyt ważna i bolesna, aby podchodzić do niej jednowymiarowo i ją upraszczać. Nie można jednak również pogarszać sytuacji poszkodowanego przez dopuszczanie do spraw sądowych, które niejednokrotnie ciągną się latami, narażając poszkodowanych na dodatkowy stres i koszty. Instytucji, które mogą podjąć działania, jest wiele – począwszy od Komisji Nadzoru Finansowego, Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Sprawiedliwości, a skończywszy na Polskiej Izbie Ubezpieczeń.

Niestety, w dziedzinie tak ważnej dla setek tysięcy poszkodowanych w ostatnich

dwudziestu latach nie podjęto skutecznych działań, aby zgodzić z przepisami prawa przychodzić poszkodowanym z pomocą i upraszczać im drogę do dochodzenia słuszných praw do pokrywania wyrządzonych im szkód fizycznych i psychicznych.

Potrzeba dobrych praktyk

Polska Izba Ubezpieczeń w wielu publikacjach podkreślała, że zakłady ubezpieczeń stosują tzw. dobre praktyki, które mają pomóc w procesie likwidacji szkód. Bez wątpienia metoda samoregulacji może usprawnić działanie rynku ubezpieczeń. „Dobre praktyki” powinny mieć jednak za punkt odniesienia przede wszystkim interes ubezpieczonego. W procesie likwidacji szkód ubezpieczyciele powinni przede wszystkim:

1. Dążyć do załatwiania zgłoszonych spraw zgodnie z prawem i utrwalonym orzecznictwem sądowym.
2. Zapobiegać konieczności wstąpienia przez ubezpieczonych na nieraz trudną i kosztowną drogę sądową w celu otrzymania uzasadnionego zadośćuczynienia – a poprzez to zmniejszać koszty postępowań sądowych, które zawsze są znaczne, a pośrednio ponosi je ogół osób ubezpieczonych.
3. Skutecznie zapewnić, że składki zgromadzone w celu wypłaty odszkodowań pochodzących od posiadaczy pojazdów mechanicznych będą wykorzystywane zgodnie z ich przeznaczeniem.

Czas na zmianę

Według danych PIU do sądów trafia ok. 20 proc. spraw, w których poprzednio zakłady ubezpieczeń zajmowały się ustaleniem zadośćuczynienia. Czy jest to w liczbach bezwzględnych dużo, czy mało – można by odpowiedzieć, gdyby PIU upubliczniła, ile w ogóle w danym roku spraw o zadośćuczynienie trafiło do zakładów ubezpieczeń. Jeżeli nawet przyjąć, że w danym roku rozpatrzono 10 tys. wniosków o zadośćuczynienie, to 20 proc. z tej liczby stanowi już 2 tys. spraw.

Naszym zdaniem jest to o wiele za dużo – tym bardziej że ubezpieczyciele dysponują wszystkimi instrumentami niezbędnymi do prawidłowego ustalenia zadośćuczynienia. Dlatego potrzebujemy systemowej zmiany, która powinna nie tylko skutecznie wdrożyć dobre praktyki, ale też środki nadzoru nad rynkiem ubezpieczeń. / ©

Józef Zych – radca prawny,
doktor nauk prawnych, specjalista
od szkód komunikacyjnych,
marszałek Sejmu II kadencji

Tymoteusz Zych – radca prawny,
doktor nauk prawnych, prowadzi
kancelarię prawną specjalizującą
się w problematyce odszkodowań i
zadośćuczynień z tytułu czynów
nieodwołalnych

Do sądów trafia ok. 20 proc. spraw, w których poprzednio zakłady ubezpieczeń zajmowały się ustaleniem zadośćuczynienia

wanie obejmuje szkody materialne (uszkodzenie pojazdu, zniszczenie odzieży, pokrycie kosztów leczenia i rehabilitacji, dojazd na leczenie i rehabilitację, koszty nabycia leków oraz utracone korzyści, np. zarobki lub części zarobków).

Oddzielnym świadczeniem jest zadośćuczynienie za ból i krzywdę moralną. Gdy na skutek wypadku poszkodowany umiera, najbliższym poszkodowanego oprócz prawa do naprawienia szkody materialnej, np. pokrycia kosztów pogrzebu i postawienia nagrobka, przysługują dodatkowo rekompensata za szkodę niemajątkową.

praca: „Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych w sprawach o ustalenie zadośćuczynienia”, w którym autor powołuje się na ponad 2500 wyroków. W 2017 r. ukazuje się następna książka Józefa Zycha poświęcona tej problematyce: „Zadośćuczynienie: komu, kiedy, ile?”. Zawiera ona między innymi wykaz 175 wyroków sądów powszechnych dotyczących zadośćuczynień na rzecz poszkodowanych i 373 wyroków dotyczące zadośćuczynień na rzecz najbliższych członków rodziny zmarłego.

Przytaczamy te publikacje,